

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Lok. XL.

Leszno, czwartek dnia 8 stycznia 1931 r.

Nr. 5.

W przededniu Genewy.

Stanowisko Niemiec i Francji na forum Ligi Narodów. Senator francuskiego w kwestii rewizji traktatu wersalskiego i żądań niemieckich.

Na forum Rady Ligi Narodów rozegra się wkrótce najbardziej emocjonująca i ważka dla dalszego rozwoju Europy dyskusja, której osiada będą żądania Niemiec w sprawie rewizji Traktatu Wersalskiego i — co za tem idzie — granic obecnych Rzeczy.

W sprawie tej Francja zajęła już określoną pozycję, a główne wytyczne jej polityki kreśli i precyzuje jasno i dobitnie senator Henry Berenger. Oto co pisze polityk francuski:

„Za kilkanaście dni zbierze się w Genewie Rada Ligi Narodów. Niemcy podają na tej konferencji bezwzględnie ofensywne dyplomatyczne w sprawie rewizji traktatów pokojowych. Pod tą postacią wywodzi one cały kompleks żądań, dotyczących de facto granic i zobowiązań finansowych. Jakiego kalibru będą żądania Niemiec i ich reklamacje, można sobie łatwo zdać sprawę, gdy się uwzględni akcje, którą prowadził niedawno dr. Schacht w Stanach Zjednoczonych na rzecz rewizji planu Younga, oraz objazdy Śląska niemieckiego przez ministra Wirtha i Curtiusa. Należy zatem być przygotowanym na to, że dr. Curtius uczyni obiektem swej akcji w Genewie kwestię polską.

Oczywista jest rzecz, iż rezultat wyborów na Śląsku polskim zrywał mocno Wilhelmstrasse. Stąd też jako pretekst do wystąpienia w Genewie obłął rząd Rzeczy kwestię rzekomego pociśnięcia przez Niemców na Górnym Śląsku i pogwałcenia suwerenności niemieckiej nad terenami leżącymi pod ich władzą. W tym celu nie ucieka się do pewności, albowiem brak mu będzie podstaw faktycznych i dowodów obiektywnych.

Na drugim planie akcji genewskiej dra Curtiusa znajduje się atak na t. zw. „Korytarz polski”. Dlatego to rząd Rzeczy domaga się wciąż rewizji traktatu Wersalskiego. Rewizja ta — w myśli żądań niemieckich — miałaby obejmować: 1) zlikwidowanie korytarza polskiego, 2) przyłączenie Austrii do Niemiec, 3) przyznanie Rzeczy niemieckiej prawa do zbrojeń w dowolnej mierze.

Rewizja przeprowadzona w tym sensie i duchu byłaby zupełnym obaleniem status quo w Europie i utworzeniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu.

Francja musi zająć stanowisko wobec rewizjonizmu niemieckiego — i to nie tylko na dziś, lecz i na jutro — albowiem front wewnętrzny w Niemczech w kwestii rewizji traktatu Wersalskiego jest jednolity i obejmuje zarówno prawicę i lewicę, jak i centry i obejmuje również dowodem jednolitości stałarum. Najwyraźniejszym dowodem jednolitości stałarum niemieckich — miałyby obejmować: 1) zlikwidowanie korytarza polskiego, 2) przyłączenie Austrii do Niemiec, 3) przyznanie Rzeczy niemieckiej prawa do zbrojeń w dowolnej mierze.

Reakcja przeprowadzona w tym sensie i duchu byłaby zupełnym obaleniem status quo w Europie i utworzeniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu.

Reakcja przeprowadzona w tym sensie i duchu byłaby zupełnym obaleniem status quo w Europie i utworzeniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu. To zaś i ulogowaniem drogi do pangermanizmu.

Polska i Rumunia.

Dowiedujemy się, że przed sesją rady Ligi Narodów nastąpi w Genewie spotkanie ministra spraw zagranicznych Polski, p. Augusta Zaleskiego, oraz ministra spraw zagranicznych Rumunii, p. Mironescu. Szefowie polityki zagranicznej obu państw postanowili przedyskutować traktat przyjaźni i przemyśle polsko-rumunskie, których termin wyrysa dnia 26-go marca b. r.

Echa zgonu marszałka Joffre'a.

Od prezydenta republiki francuskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą odpowiedź na depeszę kondolencyjną z powodu śmierci marszałka Joffre'a:

„Jego Ekscelencja P. Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Słowa wzruszenia, jakimi Wasza Ekscelencja zechciała wyrazić sympatię i ból swój i Polski, będą żywo odczuwane przez całą Francję. W jej imieniu wyrażam Waszej Ekscelencji moją głęboką wdzięczność.

(—) Gaston Doumergue.

W związku ze śmiercią marszałka Joffre'a, p. kierownik ministerjum spraw wojskowych wystosował do francuskiego ministra wojny następującą depeszę kondolencyjną:

„Jego Ekscelencja p. Barthou, minister wojny, Paryż.

W chwili tak bolesnej dla Francji, która traci jednego ze swych najslawniejszych żołnierzy, marszałka Joffre'a, proszę przyjąć wyrazy mego najwyższego współczucia, oraz zapewnienia, iż cała armia

polska bierze udział w żałobie, jaka okryła Francję z powodu zgonu zwycięzcy z nad Marny.

Kier. M. K. Wojsk. (—) Konarzewski, gen. dyw.

Z powodu zgonu marszałka Joffre'a, marszałek senatu, Raczkiewicz, przesłał przesyłowi senatu francuskiego, p. Doumer, następującą depeszę:

„Śmierć marszałka Joffre'a żywo odczuwana została w całej Polsce. W imieniu senatu polskiego śpieszę wyrazić Panu nasze najgłębsze i najszczerze współczucie.”

Stronictwo Narodowe wysłało do małżonki śp. marszałka Joffre'a depeszę tej treści:

„Głęboko dotknęła śmiercią wielkiego i sławnego wodza ś. p. marszałka Joffre'a, który, ocalając Francję i świat od przemocy germańskiej, przyczynił się swym zwycięstwem w tak wielkiej mierze do zmartwychwstania i niepodległości naszej Ojczyzny, prosimy Panią przyjąć uczucia wielkiego i żywego bólu, jakim przejęty jest naród polski i w którym łączy się z Panią i z całym narodem francuskim.”

Joachim Bartoszewicz.
Prezes Stow. Narodowego.

Z Senatu.

We czwartek, o godz. 5-tej po poł., odbędzie się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej dla dokonania rozbiłatu referatów budżetowych oraz ustalenia programu prac komisji nad budżetem na r. 1931 i 1932.

W sobotę, dn. 10-go b.m., ukończy się senacka komisja administracyjno-sanitarna. Na posiedzeniu tem wyznaczony będzie również referent ukraińskiego wniosku w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Nominacja wiceministra.

W „Monitorze Polskim” z dn. 5. stycznia br. ukazało się postanowienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1. stycznia br. o nominacji prokuratora sądu najwyższego, p. Mieczysława Świątkowskiego, pełniącego obowiązki dyrektora departamentu ministerjum sprawiedliwości, na stanowisko podsekretarza stanu w temże ministerjum.

Pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów.

W Krakowie obiega wiadomość, iż wojewoda śląski, p. Grażyński, zostanie mianowany wojewodą krakowskim, wojewoda zaś śląskim wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski. Na stanowisko wojewody krakowskiego wysuwane są również kandydatury: p. Bolesławicza, p. Kapellnera-Kaplickiego, prezesa Krak. Zw. Legionistów, posła na Sejm.

Redukcje w bankach państwowych.

Warszawa, 5. 1. Min. Skarbu wystąpił ma z wnioskiem, zmierzającym do redukcji 15 proc. personelu banków państwowych. Wniosek ten zawierać ma również projekt redukcji płac w bankach państwowych o 25 proc.

Sprawa brzeska.

Rząd. W związku z pogłoskami prasowymi, jakoby w najbliższym czasie rząd p. Ślaski miał zdecydować o losach interpelacji opozycji sejmowej w sprawie Brześcia, krakowski organ sjonistów, „Nowy Dziennik”, zamieszcza następującą wiadomość: „Według krążących pogłosek, rząd nie odpowie na interpelację, powołując się na to, że wypadki te zaszły za czasów poprzedniego rządu.”

„Kurier Warszawski” wspomina o tych pogłoskach, mówiąc: „Wydaje się wskazywać wątpliwym, aby rząd mógł przejść do porządku dziennego nad interpelacją poselską w sprawie Brześcia. Nie będzie mógł tego uczynić, choćby ze względu na interes samej większości rządowej.”

Prof. Bartel. W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby b. premier prof. Bartel miał zamiar przybyć do Warszawy, celem złożenia w czynników najwyższych protestu w sprawie Brześcia. Prof. Bartel, zapytany telefonicznie przez agencję Press, oświadczył kategorycznie, że wiadomości te są od początku do końca całkowicie zmyślone.

Przemysł, handel, rolnictwo.

W dzisiejszym numerze (str. 2-ga) „Głosu” podajemy dalsze streszczenie sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu o sytuacji w handlu i przemyśle. Resztę pominiętego sprawozdania dotyczącego handlu ziemiołodami omówimy w „Przyjacielu Rolnika”, który (dodatek „Głosu”) ukaże się w dniu jutrzejszym.

Katastrofy kolejowe w Niemczech.

Wczoraj (wtorek) na stacji kolejowej w Gliwicach nastąpiło zderzenie między pociągami pociągami Berlin—Bytom a pociągami osobowymi Bytom—Gliwice. Zderzenie było bardzo silne, tak, iż oba parowozy są zdruzgotane. Wskutek zderzenia 14 osób zostało ciężko rannych.

Śnieżyce.

Genewa. (PAT.) Po całodziennym deszczu temperatura nagle obniżyła się i zaczął padać śnieg tak obfity, że uniemożliwił cyrkulację tramwajową i autobusową w mieście. Prawdopodobnie ucięcia polakwiatowe w okolicach Genewy, na których zintensyfikowano uprawę i sadzenie, korzystając z dotychczasowego ciepła.

Moskwa. (CEPS.) Silne mrozy i zawieje śnieżne utrudniają wszelkie transporty i połączenia komunikacyjne na całym obszarze Rosji Sowieckiej.

Zawieje śnieżne w okręgu kijowskim spowodowały końcem grudnia ubiegłego roku zupełne zamknięcie ruchu. Na wielu szlakach zostały zerwane przewody telegraficzne i telefoniczne, przez co utrudnione zostało połączenie między poszczególnymi stacjami. Nieliczne pociągi grzezną w grubych warstwach śniegów. Bardzo często dochodzi do katastrof, spowodowanych wybuchem kotłów parowozowych. Prasa sowiecka sygnalizuje o licznych ofiarach w ludziach. Wskutek przerwania komunikacji między miastami a prowincją, ludność cierpi do tkliwie brak opatu i żywności.

Z ostatniej chwili

„Cud nad Wisłą”.

Leszno, 7. 1. Teatr Narodowy z Poznania zapowiada wystawienie dramatu w dniu 10. stycznia br. o godz. 4-tej dla młodzieży, a o 8-mej dla publiczności, w sali Strzelniczej. Po przedstawieniu wieczornym zabawa taneczna i atrakcje humorystyczne. Przygrywać będzie orkiestra 17 p. ul. do zabawy i do przedstawienia.

* Islandia i Liga Narodów. Jedynym krajem z chodnio-europejskim, niewchodzącym w skład Ligi Narodów jest Islandia. Prawdopodobnie jednak jeszcze w ciągu bieżącego lata, zażąda ona przyłączenia jej do Ligi. Zeszłego lata udał się w tym celu islandzki minister spraw zagranicznych do Genewy, gdzie był przyjęty bardzo życzliwie.

Nasz przemysł i handel w ubiegłym miesiącu.

Streszczenie sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za miesiąc grudzień 1930 r.

Forniry. Produkcje i obroty w tej branży maleją z każdym miesiącem. Jak z początkiem roku 1930 eksportowano jeszcze mniejsze ilości kantówek i formierów dębowych do Belgii i Gdaniska, tak obecnie eksport ustal zupełnie. W kraju wskutek braku gotówki i bardzo słabego ruchu budowlanego, ceny z miesiąca na miesiąc spadają, doprowadziły do tego, że przy bardzo małych obrotach bardzo często sprzedaje się drewno po cenie kosztów własnych. Wzłąwszy pod uwagę, że część tych zakupów była regulowana weksłami, których później nie wykupiono, transakcje te okazały się deficytowe. Jednym z powodów zniżki cen i bardzo słabego ruchu eksportowego jest sowiecki dumping drewny.

Meble. W dziale mebli artystycznych sytuacja przedstawia się podobnie, jak w miesiącu ubiegłym. Widoków na polepszenie narażenie niema żadnych. Produkcja doznaje dalszych ograniczeń. Fabrykacja mebli zwykłych przedstawia się nieco korzystniej, wzłąwszy pod uwagę, iż ten rodzaj mebli należy do artykułów codziennego użytku. Tak produkcja, jak zatrudnienie i zbyt utrzymuje.

Maszyny. Miesiąc grudzień nie wykazał poprawy co do wpływu zamówień na maszyny rolnicze, a regulacja należności jest w dalszym ciągu bardzo niepewna. Znaczący się dalszy wzrost weksli zaprezentowanych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w handlu maszynami rolniczymi odeczuło bardzo silnie kryzys gospodarczy. Terminy płatności w roku bież. nie były dotrzymywane oraz zamężała się stała tendencja do prolongowania weksli bez upłat gotówkowych.

Przemysł elektro-mechaniczny. Przemysł elektro-mechaniczny, mimo, że w ciągu roku wykazuje kilka większych prac, w sumie obrotów za rok 1930 w porównaniu do roku ub. przedstawia zmniejszenie wynoszące prawie 50 proc. obrotów roku 1929. Na przyszłość niema zamówień i niema widoków, żeby w najbliższych miesiącach nastąpiła zmiana w tym kierunku. Wypłacalność klientów jest bardzo ciężka.

Przemysł elektro-techniczny. Depresja, w której znajduje się przemysł elektro-techniczny, nie ulega zmianie. Niema żadnych danych, które wskazywałyby na możliwość przejścia w stan poprawy. Wypłacalność odbiorców pozostaje w dalszym ciągu niedostateczna.

Rok gospodarczy 1930 wykazał w branży elektro-technicznej w porównaniu do roku ub. znaczny spadek obrotów oraz zmniejszenie się siły nabywczej od sprzedawców. Jedną z przyczyn zmniejszenia się zbytu był prawie zupełny zanik ruchu budowlanego. Dalej ogólnie ciężkie położenie gospodarcze powodowało wstrętliwość w robieniu jakichkolwiek inwestycji tak w przemyśle, jak i w mieszkaniach prywatnych.

Instrumenty muzyczne. W grudniu obroty w handlu instrumentami muzycznymi ożywiły się dopiero w ostatnich dniach przed-gwiazdkowych. Szczególnie pokupne były artykuły tańsze, jak organki itp. Ogólne obroty są jednakowoż słabsze od zeszłorocznych. Stosunki kredytowe bez zmian.

Hurtowy drogerijny, chemikalia farby i oleje. Przeliczenie światowe, przeżywane i w tej branży, znalazło swoje odzwierciedlenie. Zniżka cen na rynkach zagranicznych, która nie rozwijała się, perjo-dycznie w powolnym tempie, lecz na niektóre artykuły wprost niespodziewanie, wpłynęła w silnym stopniu na ten rodzaj handlu hurtowego. Hurtownie, mając większe zapasy towarów na składzie, były

zmuszone ponieść różnicę spadku cen. Bardzo poważnie na tę gałęź handlu wpłynęła ta okoliczność, że import surowców zagranicznych w tej branży możliwy jest tylko za natychmiastowym zaplaceniem podczas gdy w kraju z powodu braku gotówki, hurtownicy nie mogą na tych samych warunkach odsprzedać towaru dalej, zmuszeni byli transakcji nie zawierać. W ten sposób znacznie zmalała siła kupna w kraju.

Perfumerye, kosmetyki. Obroty towarowe w grudniu są niższe o ca. 10 proc. od obrotów grudnia roku ubiegłego. Zakupy w okresie przed-gwiazdkowym odbywały się z bardzo wielką ostrożnością, tak przez hurtownię jak i przez sklepy detaliczne, które zgóry liczyły się ze znacznie mniejszymi obrotami. Przypuszczenia były areszt słuszne, albowiem sprzedaż świąteczna nie dopisała. Mimo to tak hurtownicy, jak i detaliści przechodzą na Nowy Rok z wielkimi zapasami, z którego to powodu obroty na przyszły miesiąc zapowiadają się słabo. Protestów wekslowych upadłości i nadzorów sądowych było w miesiącu sprawozdawczym mniej. Wpływ wekslowy bardzo słaby, gotówkowy nieco lepszy, jak w miesiącu ubiegłym.

Ogółem obroty roku 1930 w stosunku do ub. roku są o ca. 20 proc. niższe. Wzłąwszy pod uwagę, że koszty handlowe w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie nie uległy, bilanse roczne zapowiadają się mieszczące.

Przemysł papierniczy. Przemysł papierniczy wykazuje w grudniu w porównaniu do listopada dalsze pogorszenie sytuacji. Spostrzeżenia z miesiąca październik, wskazujące na możliwość pogorszenia się koniunktury gospodarczej, znajdują swe potwierdzenie. Wpływ zamówień prawie zupełnie ustat. Sytuacja kredytowa nie wykazuje poprawy. Wypłacalność odbiorców ulega pogorszeniu. Dalszy wzrost protestów wekslowych. Spostrzeżenia na przyszłość idą w tym kierunku, iż kryzys odczuwany bardzo silnie ulegnie jeszcze dalszemu zaostrzeniu.

Wyroby papierowe. W fabrykach ksiąg handlowych i wyrobów kajetów, grudzień zasadniczych zmian nie wykazuje. Obrót jest jednak nieco mniejszy, niż w roku ubiegłym. Należy zaznaczyć, iż spadek obrotu w tej gałęzi notujemy poraz pierwszy. W związku z końcem roku i wielkimi zapotrzebowaniem ksiąg handlowych, przygotowania do nowego sezonu wra w całej pełni. Dotychczasowe jednak zamówienia każą przypuszczać, że wyniki będą w roku przyszłym słabsze. lawesylcy w r. 1930 nie poczyniono żadnych głównie z powodu nieproporcjonalnie wysokiego podatku dochodowego.

Handel konfekcyjny. Miesiąc grudzień wykazuje dalsze zmniejszenie obrotów, sytuacji nie uratowała nawet przypadająca w tym miesiącu „Gwiazdka”, która zupełnie nie dopisała.

Rok 1930 był dla konfekcji damskiej wyjątkowo niekorzystny. Wskutek ciężkiego położenia gospodarczego i ciastoty pieniężnej obrotów w r. 1930 były naogół o 33 1/3 do 40 proc. niższe, niż w latach ubiegłych. Moda, zwłaszcza w dziale sukien kilkakrotnie się zmieniając, przyczyniła się do wielkich strat. Wskutek tendencji zniżki cen surowca, a co za tem idzie i zniżki cen na konfekcję, sprzedaje się towar z końcem roku faktycznie za ceny zakupu i może, by jak najmniejsze zapasy zatrzymać do roku przyszłego. W związku z zmniejszeniem obrotów nieproporcjonalnie zmniejszała się i rentowność przedsiębiorstw. Kilka firm ogłosiło upadłość, a dużo jest poważnie zagrożonych.

Handel włókienniczy. W handlu hurtowym za kupy detalistów u hurtowników są coraz szczuplejsze. Klienci, którym udzielono kredytu wekslowego, dziś już puszczaają weksle do protestu. Obroty, osiągnięte w r. 1930 równają się połowie obrotów za rok ubiegły.

Przemysł ceramiczny. Przemysł ceramiczny, który już w listopadzie wszedł w okres zastoju zimowego, w grudniu w związku z prawie zupełnym zamarciem ruchu budowlanego doznał dalszego pogorszenia sytuacji. Nikłe transakcje uskutekniwane są z powodu niepewności odbiorców przeważnie tylko za gotówkę. Ceny doznają niebezpiecznej zniżki, nie pokrywając nawet kosztów własnych. Większa część transakcji dokonywana jest tylko w celu zaplacenias bieżących należności podatkowych oraz świadczeń socjalnych.

Nadzory i upadłości. Nadzorów sądowych w czasie od 26. 11. do 25. 12. ub. r. zarządzono w okręgu Izby i, stan na dzień 25. 12. 30 r. wynosi 67. Postępowań upadłościowych było 4, stan per 25. 12. 30 r. wynosi 63.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GRUNDA

g) Dziś dn. 7. 1. 31 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1 8,86-85
Funt angielski	1 43,165
Frank francuski	100 34 87
„ szwajcarski	100 172 27
Marka niemiecka	100 211 53
Gulden gdański	100 172 52

g) Bezrobocie we Francji nie istnieje. Minister pracy Grunda na ostatniej radzie gubernatorialnej oświadczył, iż sprawa bezrobocia we Francji jest rozwiązana. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych przekracza nieco 10000 osób. Sytuacja Francji nie da się porównać z sytuacją w żadnym wielkim kraju, gdzie bezrobotnych liczy się na miliony.

g) Dalsza zniżka cen gumy. Z powodu powiększenia się zapasów gumy w Londynie, nastąpiła dalsza zniżka cen. Ogólne zapasy wynoszą obecnie 81.451 ton.

g) Rynek drzewny. Międzynarodowy rynek drzewny znajduje się pod wpływem zmniejszonego niemal w całej Europie ruchu budowlanego, oraz rosnącej ekspansji sowieckiej. Naskutek tego kraje, produkujące drewno, ograniczają wyreby oraz wytwórczość tartaków. Ograniczenia te są szczególnie silne w krajach skandynawskich. W okresie najbliższym spodziewać się można dalszego kurczenia się wytwórczości tartaków; zakupy surowca opóźnią się zapewne bardzo znacznie; tendencja zniżkowa cen surowca oraz materiałów tartego utrzyma się przez czas dłuższy.

g) Ograniczenie produkcji tranu. Z Norwegii komunikują, że w Oslo odbył się zjazd producentów tranu. Ze względu na opłakany stan tego przemysłu postanowiono jednogłośnie już w bieżącym sezonie ograniczyć produkcję.

g) Wywóz aeroplanów z Ameryki. Pomimo kryzysu ekonomicznego eksport aeroplanów i ich części z Ameryki nie zmniejszył się. Wywóz aeroplanów i motorów lotniczych osiągnął w okresie pierwszych dziesięciu miesięcy ub. r. cyfrę 6.78 milj. dol. W ciągu tego okresu wywieziono 251 sztuk aeroplanów do 19 różnych państw.

* Belgia kupuje złoto. Belgijski Bank Narodowy nabył w Londynie i Nowym Jorku złota na sumę 111 milionów franków. Zakupione złoto nadeszło w tych dniach do Brukseli.

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

195)

— Ciąg dalszy.

— Nie powrócę jednak sama. Pan Fabryjusz obiecał, że nie tylko dziś mnie odwiedzi, ale że jutro stawi się także po mnie.

— W takim razie czekam obojga państwa.

Paula i Leclère odjechali razem.

Dzień był przeszczymy. Niebo bez żadnej chmurki podobne było do lazurowej kopuły; gorąco nie dokuczało zbyt.

Grzegorz powiedział sobie, że daleki spacer powozem w cieniu laski Boulońskiego będzie zbawienym dla Joanny i Edmy. Posłał do Autenil po duże odkryte lando i pojechał z matką i córką.

— Gdzie mam państwa zawieść — zapytał stangret doktora.

— W najpiękniejszą aleję laski — odpowiedział Grzegorz. Objedziesz Longchamps, trzymając się drogi obok Sekwany.

Pani Delarivière z córką siedziały w głębi powozu. Grzegorz naprzeciw nich. Powóz przejechał już przez różne aleje, zjechał teraz drogą pochylą w przeszczymą drogę nazwaną bulwarem Sekwany, prowadzącą wzdłuż pół wyszcigowych, aż do wjazdu do laski Boulońskiego.

Edma zachwycona wspaniałą panoramą, jaka się przed nią rozciągała, wykrzyknęła:

— Panno Grzegorz, jak stangretowi, żeby przystanął tutaj trochę, chciałabym nacieszyć się tym widokiem, rzekła Edma, wskazując okolice.

Powóz przystanął. O kilka kroków od kół powozu na zielonej pochylności drogi, która tu schodzi do Sekwany, siedziała kobieta z młodym chłopcem i trzymali się za ręce. Kobieta biednie, ale czysto ubrana, mogła mieć lat trzydzieści pięć do trzydziestu

sześciu. Chłopiec nie miał więcej nad lat dwanaście. Ubrany był w niebieską wełnianą bluzę marynarską z kotwicami na kołnierzu i mankietach i w szare płócienne majtki. Na inteligentnej główce miał beret marynarski.

Czytelnicy nasi poznali już, kto oni byli. Mały Piotrek, pomocnik Klaudivusa Marteau i pani Tallandier, przybyła z Charenton do Neuilly dla usciskania kochanego jednynaka i przepędzenia z nim kilka godzin. Chłopak chciał dać matce wyobrażenie o lasku boulońskim, przyprowadził ją aż do tego miejsca, gdzie usiadłszy na murawie, prowadził rożnowę. Piotruś zachwycony był swoim położeniem i nie mógł się dość nacychować dzielnego marynarza.

W chwili, kiedy powóz zatrzymał się blisko nich, syn i matka obrócili głowy i zaczęli się przypatrywać siedzącym w okwipazie.

— Mam — odezwał się po cichu chłopiec — niechno mama spojrzy na tę piękną pannę... Jaką ona przeszczyma... jaką ma ładną twarzyczkę, ale biedziuchna... jakby chora...

— Zapewne musi być po chorobie... — odrzekła pani Tallandier, także po cichu. — Zapewne powraca do zdrowia. Wóza ją, żeby się rozzerwała i nabrała siły.

— A ta starsza dama — mówił chłopiec — zdaje się, że także musi być chora... Jakie ona ma oczy szczególnie. Zdaje się, że patrzy, a nie widzi...

— To prawda — rzekła pani Tallandier, która już od jakiejś chwili wpatrywała się w twarz Joanny.

Nagle zerwała się z miejsca, jakby chciała przybliżyć się do powozu.

— Ah! — szeptała — to dziwnie!

— Co takiego, mamu?

— To podobieństwo...

— Ta dama podobna jest do kogoś ze znajomych ich?...

— Tak.

— A do kogo?...

— Do Joanny Tallandier.
— Ależ to nasze nazwisko...
— To też Joannę Tallandier była twoją rodzoną ciotką... siostrą twojego ojca...
— Nigdy mi o niej nie mówiłaś...
— Prawda... Nie wspominałam o nas o niej nigdy...
— Może ta pani jest moją ciotką?
— Wątpię.
— Dla czego?
— Joannę Tallandier mieszka stąd daleko, a nigdy nie miała takiego wzroku... Nie, to nie ona, ale podobieństwo jest nadzwyczajne...
— Chcesz, abym się zapytał, kto ona jest?
— Co też ty mówisz!... Nigdy w podobny sposób nie wypytuje się ludzi... Ta pani niechyć nie odpowiedziała i miałaby wielką rację...
W tej chwili oczy Joanny, przechodzące z przedmołu na przedmiot, nie zatrzymując się nigdzie, napotkały chłopca i zapatrzyły się w niego z całą uwagą.

Uśmiechnęła się do niego i wyciągnęła rękę.
— Mamu, — odezwał się Piotrek, ona nas zobaczyła... daje mi znak... Zdaje mi się, że mnie woła. Pani Delarivière nie przesławiała liwać na chłopca, żeby się zbliżył, a że ten stał nieruchomo, zaczęła okazywać niezadowolenie, jak zepsute dziecko, którego nie spełniają życzenia.

Grzegorz spostrzegł niecierpliwość Joanny. Odgął od razu przyczynę. Kiwnął na chłopca i powiedział:

— Chodźno, mój chłopaczku... Ta pani życzy sobie cię zobaczyć.

— Idź.

I pani Tallandier popchnęła go naprzód.

Małec zbliżył się do powozu.

Za każdym jego krokiem zaszczepiona twarz Joanny wypogadzała się. Kiedy podszedł blisko, wyciągnęła znowu do niego rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprostowanie. W pierwszym odcinku zasła omyłka. Powinno być: Twarz puculuwała, nos z cieszka zadarty. Poza tem nucił sobie ciągle jakąś piosenkę żołnierską. Jak tylko naifajszwyj.

Z ziem niewyzwolonych.

Bankrutujące miasta. Niemiecka rozrzutność i nieumiejętność gospodarowania w granicach możliwości finansowych jest jedną z najpoważniejszych, a w pewnych wypadkach jedyną przyczyną katastrofального położenia gospodarczego w Niemczech. Coraz głośniej syczą o bankructwach różnych firm i instytucji, których podstawy finansowe uchodzą dotychczas za niewzruszone. Klasycznym zaś przykładem jest gospodarka państwowa, której nie można związać końca z końcem.

Olbryzmia 4-miljonowa armia bezrobotnych nakłada olbrzymie ciężary na miasta, których położenie skutkiem tego jest bardzo ciężkie.

Jednym z takich bankrutujących miast jest miasto Pila (Schneidemühl), położone na pograniczu polsko-niemieckim. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej burmistrz oświadczył, że na 1. stycznia 1931 r. miasto nie będzie mogło wypłacić pensji swym pracownikom. Przyczyną rozpaczliwego stanu finansów Pily należy szukać w rozrzutności i złej gospodarce miasta. Sprawa ta nabiera specjalnego posmaku, jeśli się zważy, że Pila miała być jednym z tych ośrodków, których zadaniem było promieniowanie niemiecką na Polskę i przygotowywanie gruntu pod upagnioną i planowaną przez Niemców zabór ziem polskich.

Krzyżackie metody. Jak czytamy w prasie polskiej ze Śląska Opolskiego, ruch germanizacyjny na tym terenie, mający za cel zupełne wypięcenie polskości, wzrasta niemal z każdym dniem. Ostatnio widownia walki o duszę polskiego społeczeństwa w Opolskiem jest wioska Choszcz, w której, po zamianowaniu nowego proboszcza, ks. Piechy, język polski został z kościoła wyrugowany, na rzecz języka niemieckiego. „Czy ks. proboszcz zdaje sobie sprawę z tego — czytamy w „Nowinach Codziennych” — że około 350 wyborców, którzy przy ostatnich wyborach oddali swe głosy na Polsko-Katolicką Partię Ludową, mają chyba prawo domagać się stanowczo odpowiedniego traktowania, języka polskiego w stosunku do dzieci szkolnych. Trzeba przypomnieć ks. proboszczowi, że tylko 220 głosów oddano przy ostatnich wyborach na partię centrową. Dlaczego więc język niemiecki ma posiadać w kościele stanowisko uprzywilejowane? Jeżeli ks. proboszcz jest centrowcem, to ta przynależność partyną nie uprawnia jeszcze wcale ks. proboszcza do tego, by przez chodząc do porządku dziennego nad żywymi interesami zarówno dzieci szkolnych, jak też i tych rodziców, którzy głosowali na Polsko-Katolicką Partię Ludową. Jeżeli ks. proboszcz będzie nadal działał wbrew naszej woli, to my zapewniamy ks. proboszcza, że się bynajmniej nie ułękniemy podjęcia walki o nasze słuszne prawa. Doszło również do naszej wiadomości, że ks. proboszcz zamierza założyć dla dzieci szkolnych jakiś związek religijny, oczywiście o charakterze niemieckim. Jeżeli to polega na prawdzie, to zapowiadamy z naszej strony, że nie pozwolimy germanizować naszych dzieci pod płaszczykiem wiary katolickiej. Wszelkie zamachy germanizacyjne przy pomocy kościoła rozbijamy się niewątpliwie o nasze stanowisko zdecydowane, jak się to już nieraz stało w przeszłości. Jeżeli ks. proboszcz będzie poświęcał swe siły dziełu germanizacyjnemu, to niech ks. proboszcz będzie przekonany o tem, że nasza parafia stanie się terenem nieubłaganej walki o język polski między ks. proboszczem z jednej strony a parafianami z drugiej.”

mi. 700 lat niewoli nie złamało naszego ducha, lecz owszem zahartowało go do dalszej walki o byt powszedni. Niejeden ksiądz, który stał na usługach polityki germanizacyjnej, uległ w walce przeciw ludowi polskiemu, który żyje nadal na Górnym Śląsku. Także ks. proboszcz nie będzie miał wcale powodzenia w swej akcji pomimo poparcia z strony pewnych czynników. Jak gdzieindziej, tak też i na Górnym Śląsku sprawdzało się zawsze przysłowie: „Dłużej klasztor niż przeora”. Również w przyszłości przysłówie to będzie normowało niektóre przejawy życia codziennego, dobiec czego z ufnością i silną wiarą możemy oczekiwać dalszego biegu wypadków.”

Władze pruskie wyprowadziły z równowagi polskie jasełka. Jak donosi „Głos Pogranicza”, w ostatnią niedzielę przed Bożym Narodzeniem w Ostrowie Dąbrowie odbyła się podobnie jak w innych miejscowościach uczciwa choinka, urządzona staraniem polsko-katolickiej szkoły ludowej. Miejsce polska ludność szczerze wypełniła obszerną salę i podziwiała piękne wyniki pracy polskiej szkoły nad polskimi dziećmi, przysłuchując się wdzięcznym produkcjom dziecięcym.

Nie podobało się władzom pruskim, iż na polskie

jasełka stawiała się tak tłumnie ludność polska. Również podczas przedstawienia na salę wkroczyli żołnierze z żandarmem dla skontrolowania „czemu to Polacy tak licznie się zebrali. Nieproszeni goście zmuszeni do opuszczenia lokalu.”

Znamienne jest — pisze „Głos Pogranicza” — iż kiedy Polacy bogobojnie i pięknie się bawili, wódcą nikomu, władza pruska nasyła zniechęconego przez Polaków w Ostrowie Dąbrowie solty Zimmermanna z żandarmem. Kiedy zaś Stahle wykonywał napad na spokojną wieś polską i znosił się nad ludnością, to wtenczas p. landrat baron Wölke nie znajduje potrzeby nakazania soltysowi i landratowi, aby wystąpili i zrobili porządek.”

Gwiazda za kordonem. W dniu 28. grudnia r. obchodzono w Raciborzu tradycyjną „Gwiazdę” organizacyj polskich, jak Tow. Polsko-Górnośląskie, Tow. Młodzieży Polsk. Katolickiej, „Sokoł” męski i żeński itd. Po przemówieniach i przełamaniu opłatkiem, śpiewano polskie koledy, składając życzenia lepszej wspólnej dołi. „Gwiazdka” raciborska — to nie tylko święcenie staropolskiego zwyczaju do aktu wewnętrznej konsolidacji polonji naszej kordonem, której potrzeba wiele teżyzy i wytworności.

Referat na temat ogólnej sytuacji politycznej w glosu przybył na Zjazd z Warszawy prezes Klubu Ch. Dem. prof. Ponikowski, omawiając m. in. sprawy: Brzeźcia i budżetu. Mówca stwierdził przy tym fakt milczenia czynników miarodajnych w sprawie Brzeźcia, a następnie poddał krytycznej ocenie byłego, podnosząc jego wysokość, oraz nieścisłość i nierealność poszczególnych jego pozycji.

Następnie wygłosił referat organizacyjny red. H. Czornowski z Warszawy. Na wstępie wywodził swych stwierdzeń, iż Ch. Dem. zwalcza w wielu wypadkach ostrzej niż Str. Narodowe. Względem jednak na te ataki wyszła Ch. Dem. z wborów obronną ręką, zachowując poprzedni stopień posiadania. Jest to nowy dowód jej siły ideowej, dobra wroba na przyszłość.

Dalsze wywody p. red. Kaczorowskiego dotyczyły szczegółów organizacyjnych.

W dyskusji zabierali głos p. p. Trzciński, T. czyński, Marciniak, Janeczowski i Rzepka.

Exposé o polskiej polityce zagranicznej.

Warszawa, 5. 1. Jak słychać, minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski ma wygłosić Sejmie exposé na temat polskiej polityki zagranicznej jeszcze przed swoim wyjazdem na sesję Rady Narodów do Genewy, która się rozpoczyna w dniu 19. stycznia br.

Powrót wiceministra Becka

Warszawa, 5. 1. W dniu 3. bm. powrócił z kilkudniowego urlopu wypoczynkowego i obywatelskiego urlopu wiceminister spraw zagranicznych p. Beck.

Wyjazd wiceministra Doleżala do Genewy.

Warszawa, 5. 1. W dniach najbliższych wyjeżdża do Genewy podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Doleżał, celem uczestniczenia w charakterze przedstawiciela rządu polskiego w obradach Komitetu Ekonomicznego i Narodów. Obrady Komitetu rozpoczynają się 10. 1.

Polacy w Czechosłowacji.

W toku dyskusji nad budżetem w parlamencie czechosłowackim zabrał również głos poseł polski Chobot. Stwierdziwszy pewną poprawę w położeniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji, poruszył w swym przemówieniu cały szereg aktualnych i dotychczas niezatartych postulatów ludności polskiej. Napiewał zwłaszcza działalność czeskiej Macierzy Szkolnej, która stała się, o ile chodzi o sprawy polskie, prawie, że decydującym czynnikiem na Śląsku Czeskim. Instytucja ta, zdaniem mówcy, uśposobiona wrogo względem polskości, rozciąga swe wpływy nie tylko na urzędy miejscowe, ale sięga nawet do centralnych władz w Pradze. Najlepszym tego przykładem był wydany przed spiskiem ludności przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnik, nakazujący uznawać nieistniejącą narodowość śląską, aby tylko zmniejszyć liczbę Polaków w Czechosłowacji.

Posł Chobot protestuje przeciwko takiemu postępowaniu władz czeskich i domaga się od rządu naprawy w tym kierunku, gdyż jedynie zaspokojenie wszelkich potrzeb ludności polskiej może się przyczynić do ustabilizowania stosunków na Śląsku czechosłowackim.

Chrześcijańska Demokracja.

Zjazd Rady Wojewódzkiej w Poznaniu.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu Zjazd Rady Wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie zagał i obradom przewodniczył prezes Tyliczyński, dając w swym przemówieniu sprawozdanie z przebiegu wyborów. Jak wiadomo nie przyniosły one żadnych sukcesów dla Ch. Dem. W okręgu bydgoskim nie uzyskała Ch. Dem. mandatu wobec niefortunnej akcji tamtejszego organu prasowego (p. Toski), który nie potrafił stanąć na wysokości zadania. W innych okręgach (Poznań, Leszno, Szamotuły) listy unieważniono. Poruszając te sprawy, zaznaczył p. prezes Tyliczyński, iż listy przedstawione były na ten sam sposób, co poprzednio, wobec czego unieważnienie ich jest rzeczą dziwną i niesłuszną. W związku z uwiecznieniem Korfańskiego a następnie jego uwolnieniem wysłała Ch. Dem. poznańska dwa telegamy do Katowic.

zenie, przyjeżdżałem. Przed rokiem jednak musiałem siedzieć w okopach całą zimę. I teraz, gdyby nie zapalenie płuc...”

„Jak się nazywa właściciel Mártonvásáru”, przerwałem mu, chcąc się dowiedzieć czegoś bliższego o moim gospodarzu. Kombinowałem sobie, że towarzysz mój, to jakiś widać syn włościński z tych stron.

„Hrabia Brunwik, stary kawaler, ostatni męski potomek z tego rodu”.

Hm, — pomyślałem sobie: jakiś inteligentny chłop!

Dalej jechałszy w milczeniu. Mała, śniegiem, zasypana kapiączka, przypominała mi ostatnie święta Bożego Narodzenia w roku 1914. Otrzymałem od mego ojca pocztą połowę paczki ze słodyczami, oraz nowe wydanie zbioru listów Liszta i Wagnera. Dla mnie, jako dla muzyka, przemily, i podwójnie drogi podarunek. Poczułem Mochy daly nam spokój w dzień wigilijny. Leżałem w ciepłej ziemiance, przeżywając w myślach pierwsze spotkanie się obu Mistrzów. Nucąc sobie przeróżne tematy z „Piersienia Nibelunga”, stworzyłem sobie „muzyczny dzień”, a wieczorem, przy opłaku, zebrałem u siebie kilku kolegów, i przy czerwonym, grzanym z korzeniami, winie, tłumaczyłem im cechy wpływu Liszta na Wagnera. — A w tym roku? Jadę na odpoczynek, na rekonwalescencję do obcego dworu, w węgierskie białdusza. „Z muzycznym dniem” wigilijnym jutrzejszym będzie tym razem kruchol! Oby, przynajmniej jakiś nierozstrojony fortepian...”

IV.

Sanki stanęły przed nieoświetlonym dworem. Hm, — znów sobie pomyślałem — jakieś nie bardzo gościnne przyjęcie!

Stangret zszedł z kozła, otworzył drzwi.

LUDWIK RAMUŁT.

Moje spotkanie się z Ludwikiem Beethovenem.

(Dokończenie).

II.

Mártonvásár. Nazwisko skądś mi obce... — Mała stacyjka, jak dziesiątki innych w tej stronie Węgier porozmieszczonych. Widząc napis „Stations-kommando”, poinformowałem się u podofficera mającego służbę, gdzie mam się udać. Przed odjazdem z Wiednia dowiedziałem się u wszystkich wiedzącej, milej siostry Rózy, że właściciel Mártonvásáru przeznaczył w swoim dworze, jak zresztą cały szereg innych właścicieli dóbr na Węgrzech, kilka pokojów dla oficerów rekonwalescentów. Dopiero teraz wpadło mi do głowy, że mój towarzysz nie tylko nie jest oficerem, ale przeciwnie: całkiem nieokrzesanym, ot takim dobrodusznym sobie „gemeinerem”. Podofficer, zbawdusz mój i Ludwika dokument, wstał i powiedział:

„Od pana hrabiego czekają już sanki. Szpital wiedeński zawiadomił nas już o przyjeździe panów”.

„Panów” — powiedział?

III.

Była pogodna, mroźna noc. Powietrze tak czyste, że w białej śnieżnej calunie zdążył się odbijać światła gwiazd, jak w lustrzanej tafli jeziora.

„Za pół godziny będziemy u pana hrabiego”. Wskazując ręką na przydrożne wierzby i olśniny, ciągnął mój towarzysz dalej:

„Za rzeczką las, potem już Mártonvásár”.

„To nie pierwszy raz tu jesteś?” — zapytałem.

„Przed wojną to co roku tu na Boże Naro-

„Ja znam drogę. Zaprowadzę pana leutnanta do gościnnych pokojów”.

Zmęczony drogą, nie zastanawiałem się nad tym, skąd ów prosty żołnierz tak się dobrze orientuje w starym pałacu? Przecież nieoświeconym korytarzem. Dopiero na samym końcu przez oszklone drzwi, zobaczyłem światło. Chciałem wejść, lecz wstrzymał mnie wstrzymał.

„To nie tutaj. To muzyczny pokój z pianinkami. W nim ciągle pali się światło. Pan beethoven mieszkał obok”.

Mały, staroświecki pokój. Na stole przy oknie zapalona lampa. Przy niej przygotowana, zapewne dla mnie, zimna kolacja. Dwa stare fotele, dywan, sukienka, ogień zielonawy, dziś szaro-szary.

„Ja pójdę do pana hrabiego. Pan zobaczy i hrabiankę dopiero jutro. Dobranoc panu!” — zaganianie rękę...

V.

Rozgościłem się, jak mogłem. I śpiący byłam głodny, a przedzyskłem niewypowiedzianą, kawy wiadomością o „pokoju muzycznym z pianinkami”, sasiadującym z moim pokojem. Widać, ściana drzwi tapetowe uchylone, wszedłem ostrożnie i zobaczyłem pokój równie staroświecki, jak nieoświecony rodzajem nocnej lampki, amplii niżej, zawieszony wysoko. „Jak w kościele”, — myślałem sobie. Na prawo, przy szarym kominku, stary fortepian. Na nim zegar antyczny w kształcie piramidy. Na ścianie szereg portretów: wawne rodzinnych. Ogarnęło mnie uczucie, że jestem w miejscu przedziwnym, zamartw w przeszłości, żyjącym w mistycznej teraźniejszości. Amplia walał mało — w dodatku światło jej

ZABOROWO.

zo) Koło śpiewu „Nowowiejski” w Zaborowie. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dn. 11. stycznia br. o godz. 4-tej popoł. w lokalu p. Spychały. O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków, odbędzie się pół godz. później powtórne zebranie, którego uchwały będą prawomocne, bez względu na obecność członków. Upraszamy zatem o punktualne przybycie.

ŚWIECIECHOWA.

sa) Inwalidzi Wojenni. Roczne walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Grupy w Świeciechowie odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go stycznia br. o godz. 14-tej w sali p. Kędzior, ul. Wolności 3, na które się wszystkich członków grupy i sympatyków jaknajprzejrzajniej zaprasza. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostat. zebrania. 3. Przyjmowanie nowych członków. 4. Komunikaty Zarządu oraz komunikaty Centralnych Władz Związków. 5. Sprawozdanie Zarządu Grupy: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielanie ustępującemu zarządowi absolutorium. 7. Wybór Prezydium. 8. Wybór nowego Zarządu. 9. Wnioski do uchwał. 10. Wolne głosy i wnioski. 11. Załączenie. W razie niestawienia się przepisowej ilości członków w myśl art. 18 statutu, odbędzie się pół godz. później drugie walne zebranie i wszelkie uchwały na tem zebraniu będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Szan. członkowie, którzy zalegają ze składkami uprasza się o zniszczenie się z tymże już przed zebraniem, aby dać komisji Rewizyjnej możliwość spełnienia swoich obowiązków, która się zbierze jedną godz. już przed zebraniem to jest o godz. 13-tej w dzień walnego zebrania. Po zebraniu rozdzieli Zarząd pomiędzy najwiedzielsze wdowy grupy podarki gwiazdkowe w nazarajajach.

LASOCICE.

ie) Członków Koła Śpiewu „Młotyska” Lasocice uprasza się o uregulowanie składek u drh. skarbnika za ubiegły rok, przed walnym zebraniem, które odbędzie się w dniu 11. stycznia br. na sali p. Weiss. Zebranie zarządu w sobotę, 10. bm. o godz. 10. w lokalu zebrani. Zarząd.

GOŁANICE.

ge) Kółko Romieze. Zebranie Kółka odbędzie się w niedzielę, 11. bm. o godz. 3-ciej popołudniu w ryżku. Z powodu ważnych spraw uprasza się przybycie wszystkich członków. Zarząd

PONIEC.

pc) Z przedstawienia teatralnego. Miejscowa Orkiestra Straż Pożarna dała nam sztukę J. St. Liwskiego pt. „Zemsta Cygana”, osnutą na perypetiach małosyni młodego panica, rzucających go w przepaść urodziwej cyganki, która, jak się w toku akcji okazuje jest jego zaginioną siostrą. W niej to kocha się smagły cygan, który nie widząc wzajemności w tych amorkach, podkłada z zemsty zagwiegnia pod pałac, by w końcu z bliskim determinacją, wbie sztytel w swe zbolałe serce. Panicz zaś po chwilowych uczuciach zawodu, w rozegzaltowanej miłości na nowo szepce liryczne strofy swej pierwszej wybrance. Ot, — zwykły romans, przeplatany mniej lub więcej sentymentalnie dygresjami. Na szczególne wyróżnienie zasługują p. M. Kollwe, która dała nam coś niecoś z sztuki choreograficznej. Po prostu czarodziejska była ekspresja, jaką nałaza swojemu zwłotowemu tańcowi cygańskiemu. Niemniej gówniej, nawet dość udane kreacje stworzyły pp. Cuglerówna, i M. Dębińska. Z ról męskich natomiast wybijał się ponad zwykły poziom p. St. Nawrocki. Aby uniknąć w przyszłości monotoności nastawienia w stosunku do zebranego audytorium należy więcej zwać na dykcję głosową i kontrasty między pianem i forte, bo w ich promieniu można znaleźć zawsze miejsce na bardzo delikatne odcienia psychiki. Lecz te pewne niedociągnięcia należy położyć na karb treny. (r.)

WIELKOPOLSKA.

w) Kobylina. (Samobójstwo bezrobitego). W Kobylinie (pow. poznański) pojawił się 31-letni Lucjan Niestuk. Jak się okazało Niestuk przyjechał do Poznania w poszukiwaniu pracy. Zostali on tu okradziony z pieniędzy w sumie około 150 zł oraz walizy i ubrania, co przypuszczalnie przyczyniło się do samobójstwa.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Tajemniczy werbunek). Ujawniono na niezwykłą uferę: pewien bezrobotny Żyd z Łodzi został ostatnio przez Gdańsk w sposób niewyjaśniony odwieziony do Algieru, gdzie ma wstąpić do francuskiego legionu cudzoziemców. Różne szczegóły dostrzegają, że bezrobotny ten znajdował się od pewnego czasu w towarzystwie agentów francuskiego legionu cudzoziemskiego. Jego rodzina w Łodzi miała już otrzymać pewien zasilek pieniężny od władz legacji w Algierze. Jak się zdaje, agenci tego legionu wykorzystują ciężką sytuację bezrobotnych Żydów w Polsce, celem werbowania ich do legionu.

Z Poznania.

P) 2 teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 7. 1. „Fiolek z Montmartru”. 8. 1. „Fiolek z Montmartru”. 9. 1. „Tosca”. — Teatr Polski: 7. 1. „Koralja i S-ka”. 8. 1. „Koralja i S-ka”. 9. 1. „Otello”. — Teatr Nowy: 7. 1. „Wszystko dla niej”. 8. 1. „Wszystko dla niej”.

P) Sprzeniewierzenie. W kasie gimnazjum pod wezwaniem św. Jana Kantego stwierdziła dyrekcja

sprzeniewierzenie. Sekretarz biura gimnazjalnego Antoni Poland miał prawo zbierania opłat szkolnych i podczas jego nieobecności stwierdzono brak około 12 tys. zł. Poland wyjechał przed świętami Bożego Narodzenia do Katowic i dotychczas nie wrócił. Jest podejrzenie, że dopuścił się on sprzeniewierzenia.

—o—

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Jak się dowiadujemy, ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje wspólnie z ministerstwem skarbu jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych, których śmierć lub zaginięcie pozostaje w związku ze służbą wojskową. Jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu ogłoszony zostanie w Dzienniku Ustaw R. P. w drodze obwieszczenia.

o) W sprawie prolongaty koncesyj wódzanych. W związku z upływem w dniu 31 grudnia ub. r. terminu prolongat likwidacyjnych czynności uprzednio koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, ministerstwo skarbu upoważniło wszystkich izby skarbowe (z wyjątkiem wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego) do udzielania dalszych prolongat likwidacyjnych na pół roku, t. j. do końca czerwca br. Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w odniesieniu do tych detalicznych sprzedawców, których skargi na orzeczenie ministerstwa skarbu w przedmiocie cofnięcia względnie odmowy wydania koncesji zostały już oddalone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, prolongata koncesji na nowe półrocze może być udzielona przez prezesów izb skarbowych tylko wyjątkowo w wypadkach, zasługujących na szczególnie uwzględnienie. Równocześnie ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym nadesłać do min. siństwa w terminie do 15 stycznia 1931 r. wykazy imienne tych detalicznych sprzedawców, którym odmówiono dalszej (poza dzień 1. stycznia 1931 r.) prolongaty, w terminie zaś do 1. lutego 1931 r. imienne wykazy tych sprzedawców, którym przedłużono w drodze wyjątku termin likwidacji do 30 czerwca r. 1931. W związku z powyższymi zarządzeniami ministerstwa skarbu, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów okólnik, w którym wskazuje, że niektórzy urzędy wojewódzkie, odmawiając wyrażenia zgody na dalsze udzielenie prolongaty likwidacyjnej, nie zawsze kierują się mójwami, wynikającymi z ich zakresu działania, lecz w wielu wypadkach idą dalej, podając na uzasadnienie odmowy różne okoliczności, np. dobry stan materialny penta, należące przedewszystkiem do oceny izb skarbowych, jako władz koncesyjnych. Ministerstwo spr. wewnętrznych poleca zatem wojewodom i władzom administracyjnym, aby przy udzielaniu opinii w sprawach prolongaty koncesji ściśle przestrzegano przepisy ustawy alkoholowej.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

l) Zbikowany nowoczesny Mucius Scevola. Sąd w Dunkierce skazał na karę dwumiesięcznego więzienia b. kapitana Legii cudzoziemskiej za przejeżdżanie samochodem przechodnią. Gdy oddano go w ręce władz, celem sfotografowania go i zdjęcia odcisków daktyloskopijnych, kapitan który wielokrotnie odznaczył się w walkach w Afryce i cieszył się opinią nieskazitelnego człowieka, wpadł w rozpacz z powodu obawy, że będzie napiętnowany jako zbrodniarz. — Zwłaszcza zdejmowanie odcisków daktyloskopijnych wziął sobie tak do serca, że w czasie tej czynności skoczył nagle do rozpalonego do czerwoności piecyka żelaznego, i przyłożywszy doń dłoń, trzymał je tak długo na rozpalonym żelazie, dopóki nie spała zupełnie skóry, uniemożliwiając w ten sposób zrobienie odcisków palców.

K 1000 tomów aktów w jednym procesie. W berlińskim sądzie lawicznym odbył się o. zym proces o oszustwa. Sprawa, o którą chodziło, ciągnie się od szeregu lat i obejmuje ponad tysiąc tomów aktów, tak, że z braku miejsca rozprawa musiała się odbyć w sali posiedzeń sądu przysięgłego, sala sądu lawicznego bowiem nie mogła tylu aktów pomieścić. Do procesu powołanych zostało 130 świadków, brono zaś 5 adwokatów.

l) Ochrzynie skarby na dnie mórz i oceanów. Kapitan duński marynarki wojennej, Bertrand Daven wydał ostatnio bardzo ciekawą książkę p. t. „Skarby oceanów”, w której w sposób nadzwyczaj interesujący omawia bogactwo, jakie znajduje się na dnie mórz i oceanów. Daven, który jako porucznik marynarki brał udział w bitwach morskich, podczas ostatniej wojny światowej — pisze — że skarby, zatopione w czasie od r. 1915 do 1917 wynoszą kilkadziesiąt milionów szterlingów. Zatopione okręty i łodzie podwodne, gdyby je wydobyć stanowiłyby flotę morską o nośności 5.387.962.000 ton, a więc kilkadziesiąt razy większą od flot Anglii, Ameryki, Niemiec, Japonii i Francji razem wziętych. Złota, znajdujące się na dnie mórz, okupowałyby krzywdy, zadane ludzdom przez wojnę i opłacałyby wszystkie długie państw, biorących udział w krwawych zapasach 1914 roku.

ŚLASK.

5) Katowice. (Okrzykiem: „Niech żyje Korfanti!” witał Szary Nowy Rok. Z Katowic donoszą: Powitanie Nowego Roku na Śląsku nie było tak hulaśliwe, jak w latach ubiegłych. Przyczyną jest do tego przedewszystkiem ciężkie czasy, niemniej jednak i to, że zanika coraz bardziej przejęty od Niemców zwyczaj hulaśliwego wykrzykiwania na ulicach życzeń noworocznych. Jako rzecz charakterystyczną w tego rocznym obchodzie znany roku należy podkreślić, że przy okrzykach: „Niech żyje Nowy Rok” grzmiały jeszcze głośniejsze: „Niech żyje Wojciech Korfanti”. Szczególnie głośno brzmiały te okrzyki wówczas, gdy ukazywał się oddział konnej policji. Około godz. 12-iej zebrali się liczniejsze tłumy przed willą sen. Korfanta i głośno witaływały na jego cześć, składając mu w ten sposób życzenia noworoczne.

BYŁA KONGRESOWKA.

bk) Łódź. (Nadużycia w Agencji celnej). W związku z wielkimi nadużyciami jakie wykryło w Agencji celnej w Łodzi (agencja ta nie podlega ministerstwu skarbu) władze przeprowadziły szereg aresztowań wśród pracowników łódzkiej firm ekspedycyjnych, zamieszanych w te afery. Wśród aresztowanych znajdują się: D. Schell z firmy Polska Lloyd, Jerzy Glowacki, pracownik S. A. Leimkaut, Filip Grynbau z firmy Spedim, Wohlberg z firmy Rubin, Jakób Cederbaum z domu spedycyjnego H. Przedbolski oraz Jerzy First z Międzynarodowego Towarzystwa Transportu i Żegluga. Wszystkich aresztowanych osadzono w areszlach urzędu śledczego do dyspozycji władz sądowych.

bk) Katastrofalny pożar piekarni. W osadzie Złoczów w powiecie sieradzkim wybuchł katastrofalny pożar. W 1-piętrowym budynku, mieszczącym piekarnię, należącą do Szmulę Wolkowicza. Zanim mieszkańcy dostrzegli ogień, pożar objął cały budynek, poczem wskutek silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie budynki a przedewszystkiem na żydowski dom modlitwy. Walczą się ściana budynku przyniosła 3 ludzi. Jeden z nich, Mendel Sroka, zmarł; stan 2 jest beznadziejny. Wskutek pożaru kilkadziesiąt rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

MAŁOPOLSKA.

mp) Jasło. (Samobójstwo z miłości braterskiej). Przybyły w odwiedziny na święta do rodziców por. 17 p. p. Jan G., stwierdziwszy, że ukochany brat jego jest nieuleczalnie chory na gruźlicę, zrozpaczony, podzielił się ciężko z rewolweru. W stanie grunym przewieziono go do szpitala.

KRESY WSCHDNIE.

kw) Wilno. (Straszny samosąd). Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia do miejscowości granicznej Kamieniewo, położonej w rejonie Radoszkowice po stronie sowieckiej przybyło kilkunastu uzbrojonych ludzi, którzy podając się za oddział lotny G. P. U., aresztowali miejscowego starostę (t. j. soltysa), komisarza granicznego, oraz kilku przywódców organizacji komunistycznej. Aresztowani mieli być samochodami wywiezieni do Borysowa. W dniu 1 stycznia jednak mieszkańcy Kamieniewa znaleźli na szosie trupy starosty i komisarza granicznego, a opodal trupy powieszonych na drzewach przyrodnych przywódców komunistycznych. Dochodzenia wykazały, że morderstwo popełniła grupa partyzantów białoruskich, którzy na podstawie fałszywych dokumentów przedstawili się, jako oddział G. P. U. i wywieźli obu urzędników oraz kierowników organizacji komunistycznej, poczem dokonali na nich samosądu.

Z Warszawy.

W) Nowy wiceminister sprawiedliwości. Prokurator Sądu Najwyższego, dyrektor departamentu min. sprawiedliwości Mieczysław Świątkowski, został mianowany wiceministrem sprawiedliwości.

W) Posel Sawicki pozostaje nadal we więzieniu. Posel Sawicki ze stron. Chłopskiego, b. więzień brzeski, miał być zwolniony za kaucją 5.000 zł w myśli decyzji sędziego śledczego p. Demanta. W ostatniej jednak chwili na żądanie sądu w Białymstoku pos. Sawicki zatrzymany został w dalszym ciągu w więzieniu ze względu na toczące się śledztwo w sprawie strzałów do policyj w wsi Knyszyne.

W) Bezpłatne herbarium ruchome. Towarzystwo dobroczynne „Dom Chleba” w Warszawie, pragnąc pomóc niezmierzonym mieszkańcom stolicy, bez różnicy wyznania, którzy zmuszeni są podczas mrozów przebywać przez dłuższy czas pod gołym niebem, zorganizowało ruchome herbarium. W uboższych dzielnicach Warszawy krąży więc dwa wózki z kociami stale gorącej wody i imbrykiem herbaty. Wszyscy zgłaszający się otrzymują bezpłatnie garnczek herbaty z cukrem i kawalek chleba.

W) Bryły lodu spadają na głowy przechodniów. Nagła odwilż spowodowała, że z dachów domów zaczęły spadać bryły lodu, który wytworzył się po śniegu pod promieniami słońca, śniegu. Przy jednej z ulic z dachu trzypiętrow. domu spadła bryła lodu i ugodziła w głowę 2-letnią Eugenję Urbanik. Lekarz pogotowia skonał się po krótkim czasie, a wstrząs mózgu. Dziecko zmarło. Z innego dachu bryła lodu spadła na głowę jakiegoś przechodnia lat około 25. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala. Wreszcie został ratowany w głowę 31-letni Moszek Luksenburg robotnik.

W) Nauczyciele polscy z Niemiec. Do Warszawy przybyło 15 nauczycieli z różnych dzielnic Rzeszy Niemieckiej, którzy sprowadzeni zostali do kraju starym Towarzystwem Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, oraz Rady Organizacji Polaków z Zagranicy. Nauczyciele polscy z Niemiec odbędą studia w Instytucie Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, poczem po uzyskaniu dyplomów powrócą z powrotem do szkół polskich w Niemczech.

W) Sprawa nauczania o Polsce współczesnej. Z inicjatywy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbył się w Warszawie zjazd nauczycieli, wykładających w seminarjach nauczycielskich

naucze o Polsce współczesnej. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele przeszło 20 seminarjów z całego terenu Rzplitej oraz przedstawiciele władz szkolnych. Tematem obrad były sprawy celów, zakresu, oraz metod nauczania o Polsce współczesnej, tak zasadniczej z punktu widzenia wychowania obywatelskiego słuchaczy seminarjów, przyszłych wychowawców młodzieży. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów, oraz powzięto szereg uchwał w sprawie metod nauczania o Polsce współczesnej.

W) Pożyczki dla inwalidów na uruchomienie warsztatów pracy. W Państwowym Banku Rolnym w Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu pożyczkowego dla rozdzielania inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego, przeznaczonego na uruchomienie warsztatów pracy. Na posiedzeniu przyznano pożyczki 30 inwalidom na ogólną sumę 51 tys. zł.

W) Schronisko noclegowe dla ociemniałych inwalidów. Zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., pragnąc ułatwić ociemniałym b. wojskowym przyjazd do Warszawy w sprawach inwalidzkich, założył lokal noclegowy przy ulicy Żabkowskiej nr. 36. W lokalu tym ociemniałym inwalidom znaleźć mogą wygodny nocleg wraz z przewodnikiem. Karty na pobyt w schronisku wydaje zarząd główny Związku.

W) Statystyka wypadków za rok 1930. Według danych statystycznych ofiarami wypadków i katastrof samochodowych padło w Warszawie w roku 1930 — 912 osób rannych i 50 zabitych wypadków tramwajowych 240 rannych i 29 zabitych a wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem 71 rannych a 26 zabitych. W porównaniu z rokiem 1929 liczba osób rannych w wypadkach samochodowych lub motocyklowych zwiększyła się o 122 ofiar, liczba zabitych pozostała bez zmiany, liczba zaś ofiar rannych wskutek wypadków tramwajowych zwiększyła się o 72 osób, zabitych o 9.

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 8. stycznia.

7.00 Zegar z wioły ratusz. 7.15 Gazeta poranna R. P. 12.00 Sygnał czasu. 12.35 Koncert dla młodzieży. 14.00 Komunikaty PAT'a. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.30 „Tydzień przeciwdrogielczy”. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Dodatek do gazety porannej R. P. 20.30 Koncert międzynarodowy z Hamburga. 22.00 Sygnał czasu. — Komunikaty.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 8. stycznia.

11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.35 Koncert szkolny. 14.30 „Kwiaty ozdoba stołów i wnętrza”. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.35 Komunikat L. O. P. P. 15.50 „Psychologia rewolucji a bolszewizm”. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljton p. L. „Bohaterskie kobiety” — wygl. p. Aleksandra Lipińska. 20.15 Pogadanka radiotechniczna. 20.30 Koncert międzynarodowy z Hamburga. 22.15 Arje w wyk. p. St. Niemira.

Urzędowa Cedula
Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu

Poznań dnia 5. 1. 1931

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek waga

nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.	
Zyto	17,75—18,25
Usposobienie słabe	
Pszenica	22,00—23,50
Usposobienie słabe	
Jęczmień przemysłowy	20,00—21,50
Usposobienie słabe	
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Usposobienie spokojne	
Owies	19,75—21,00
Włókna żytnia 65% w. w. wor.	30,25
Włókna pszenne 65% w. w. wor.	41,25—44,25
Usposobienie słabe	
Otręby żytnie	12,00—13,00
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Victoria	28,00—29,00
Ziemiaki jadalne	2,00—2,30
Ogólne usposobienie słabe	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł.
i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 1—2-giej po poł.

Czciońkami

Drukarni Leszczyńskiej Sp. z odp. ogr. w Lesznie.

LOS

do III. klasy Loterii Państw.

nadeszły

Zamiana losów II. kl. na losy III. kl. do dnia 10. 1. 31.

Cena losów dla graczy za 1/4 losu 10,— zł.

Cena losów dla nowonabywców za 1/4 losu 30,— zł.

Ciągnięcie dnia 13 i 15 bm.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana 1.000.000,— zł.

A. Marski, Leszno, kolekt. Lot. Państw.

Przy zmianie losów uprasza się przedkładać los II. klasy.

Licytacja

na drewno materiałowe i opałowe

odędzie się w czwartek, dnia 15 stycznia 1931 roku o godz. 9 rano w Rydzynie na sali p. Tomińskiego. Sprzedawać się będzie za gotówkę drewno materiałowe i opałowe i to z lesnictw: Tarnowo i Nowyświat — szcapy i walci sos., gałęzie II. i III. kl.

Nadleśnictwo Rydzyna Fundacji Sułkowskich.

Biuro Ludowe

dla załatwiania różnych spraw w Lesznie, ulica Komienusza nr. 5 rozpoczyna swą działalność w czwartek, dnia 8. bm. i załatwia różne wnioski (listy), reklamacje, tłumaczenia niem.-polsk. i polsk.-niem., różne posyłki zwykłe i spieszne (listy, paczki itd.) oraz prowadzi staty wykaz wolnych mieszkań. Posłaniec lat 15 z dobrym charakterem pisma może się zgłosić natychmiast.

Reklama jest dźwignią handlu!

w piątek, dnia 9 b. m. o godz. 9 rano

sprzedaż mięsa
wleprzow go, sadła
i wotrob wleprzow.

w Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

GUSTAW VOGT.

Poważne przedsiębiorstwo
poszu t e

podróżujących

do sprzedaży rolnikom maszyn
młczarskich i maszyn do szycia,
n. r. t. w. Zgłoszenia do ekspedycji
„Głosu”.

Niniejszem podaje do wiadomości Szan. Obywatelstwo miasta Święciechowy i okolicy, iż otworzyłem

warsztat krawiecki

w Święciechowie.

Pracę wykonuję po cenach przystępnych. — Proszę o łaskawe porady. Wojciech Niedbala, mistrz krawiecki, Święciechowa, ul. Krzycka 3.

Dziewczyna

pracowita, zdrowa i czysta, umiająca dobrze gotować, z własną pościelą, potrzebna do wszelkich prac domowych. Dyr. Perzyńska, — Leszno, ul. Kościńska 18. (od godz. 4—5 po poł.)

Szpagat

po cenach fabrycznych poleca

DOM TOWAROWY

LESZNO, ul. Kościńska 16.

Dziewczę

st 14, do dzieci i różnych
posług domowych, potrzebne
natychmiast. Wusch, Leszno,
ul. Zielona 6, I. p.

Dziewczyna

uczciwa, czysta, umiająca go-
tować, zająca gospodarstwo
wiejskie, potrzebna na leśni-
czówkę od 1 lutego 1931 r.
Zgłoszenia z podaniem wa-
runków oraz świadectwa nade-
śleć SULMIERZYCE, (leśni-
czówka) now. Odolansów.

Elewka

chcę wyuczyć się gotowania,
może się natychmiast zgłosić.
„PENSJONAT” — Leszno, ul.
Komienusza 34.

Młodsza służąca

poszukuje osoby do wszelkich
prac domowych. Zgłoszenia:
Beisert, Leszno, ul. Kościńska
nr. 32, I. p., w podwórzu.

Zdolna

krawcowa

wykonuje garderobę damską
i dziecięcą. Poleca się w dom.
Wiadomości udziela: Leszno,
Plac Kościuski 1, II. p.

Uczeń

wysokiego wzrostu, syn uc-
ciwych rodziców, może się
natychmiast zgłosić. Piśmienne
zgłosz. Cz. SZYDŁOWSKI,
Leszno, ul. Kościńska 62.

Agencja pozamiejscowa: Bawicz Polowiński i gn., ul. Paderewskiego, Bojanowo; Adam-
czewski, Dworczyna. Smigiel: P. Sierant, Śleskiewicz 24,
Gostyń; Kiełmiński, Rynek. Ponioł: Stefaniak, kielęgarnia. Krolak: A. Wlekiński, Wolczyn
A. Smoczyński, Kościelna nr. 1. Mielka Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa:
Wedłk, fryzjer Jatroński: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złoty: M. Celina ul. Marzankowa
nr. 6. Włojew: J. Wojciech, Pogorzała: Kosa, drogeria, Rynek. Wielkopol: Dudziak,
piekarnia. Dąbka: R. Rawicz: R. Kowalski, Wronawy: Dalaszyński, Zaborowa: Świdra,
Rynek i Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel,
Krynki: Bol. Piliarczyk, Rynek. Ostrołęka: Szawalski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny:
Szymański, piekarnia.

Przewóz towarów

wszelkiego rodzaju poza miasto Leszno
załatwia

Auto-przewóz

Stanisław Majewski

LESZNO, Aleje Krasińskiego 17. Telefon 216

Poszukuję mieszkania

4 pokojowe, z kuchnią i przynależnościami

od 1. 4. 1931 lub wcześniej, dla starszego urzędnika
emerytowanego. — Oferty piśmienne pod „T. T.” do
ekspedycji „Głosu”.

Maszyna

zgrubniarka

(Stauchmaschine), na sprzedaż.
Leszno, Nowy Rynek 28, II p

Pies (wilk)

postry, tresowany, na sprzedaż.
Odzic? wskaze eksp. „Głosu”.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 9 bm. o godz. 11 przedpoł. sprzeda-
wać będą w Lesznie na Ryuku

1 autobus

najwięcej dającemu za gotówkę.
L. rej. 5273/30.

NAWROCKI, kom. sądowy w Lesznie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 9. bm. o godz. 1 w południe sprze-
dawać będą w Lesznie, przy ul. Wieżowej 5

1 bryczkę handlarską, 1 konia

najwięcej dającemu za gotówkę.
L. rej. 4721/30.

NAWROCKI, kom. sądowy w Lesznie.